



Szczecin, dnia 28 września 2026 r.

dr hab. Ewelina Cała-Wacinkiewicz, prof. US
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Szczeciński

RECENZJA

ROZPRAWY DOKTORSKIEJ PANA MGRA ROBERTA ŁASY
PT. „PRAWNOMIĘDZYNARODOWA OCHRONA INFRASTRUKTURY KRYTYCZNEJ
PODCZAS KONFLIKTU ZBROJNEGO” (SS. 236), KATOWICE 2026,
PRZYGOTOWANEJ POD KIERUNKIEM
PANI DR HAB. JOANNY NOWAKOWSKIEJ-MALUSECKIEJ, PROF. UŚ

1. PODSTAWA OPRACOWANIA RECENZJI

Niniejszą recenzję rozprawy doktorskiej Pana mgra Roberta Łasy, pt. „Prawnomiędzynarodowa ochrona infrastruktury krytycznej podczas konfliktu zbrojnego”, Katowice 2026, liczba stron 236, przygotowaną na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, pod naukowym kierunkiem Pani dr hab. Joanny Nowakowskiej-Małuseckiej, prof. UŚ, przedkładam jako wykonanie dyspozycji uchwały Nr 60/2026 Rady Naukowej Instytutu Nauk Prawnych Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach z dnia 23 czerwca 2026 r. w sprawie wyznaczenia recenzentki rozprawy doktorskiej mgr. Roberta Łasy w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne.

Postępowanie w przedmiotowej sprawie prowadzone jest na podstawie postanowień art. 185-197 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tj. Dz.U. z 2024 r. poz. 1571 ze zm. – dalej jako ustawa) oraz uchwały nr 488 Senatu Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach z dnia 23 stycznia 2024 r. w przedmiocie określenia szczegółowego trybu postępowania w sprawie nadania stopnia doktora wraz z załącznikiem. O treści przywołanej na wstępie uchwały Nr 60/2026 powiadomiona zostałam przez Pana prof. dra hab. Piotra Piniora – Dyrektora Instytutu Nauk Prawnych Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego, pismem z dnia 30 czerwca 2026 r. (data wpływu na Uniwersytet Szczeciński: 14 lipca 2026 r.).

2. PROBLEMATYKA BADAWCZA, UZASADNIENIE PODJĘCIA BADAŃ ORAZ TYTUŁ ROZPRAWY

Rozprawa doktorska Pana mgra Roberta Łasy porusza nie tylko wązki naukowo, ale w kontekście takich wydarzeń jak trwająca wojna w Ukrainie czy izraelskie ataki w Strefie Gazy także i praktycznie doniosły problem, dotyczący ochrony infrastruktury krytycznej podczas konfliktu zbrojnego. Autor zasadnie osadza swoje badania na gruncie systemowo postrzeganego prawa międzynarodowego publicznego, czyniąc z niego wiodącą perspektywę badawczą. To zaś odpowiada założeniom dyscypliny nauki prawne (dziedzina nauk społecznych), wyznaczając ramy rozważań. Doświadczenia konfliktów zbrojnych w brutalny sposób testują bowiem granice

między koniecznością wojskową a imperatywem humanitarnym, nakazując postawić fundamentalne pytania o skuteczność dotychczasowych regulacji międzynarodowego prawa humanitarnego (dalej także jako MPH). Podjęta przez Doktoranta próba ich oceny oraz konfrontacja z wyzwaniami współczesności, u podstaw których leży założenie, że bezpieczeństwo jest podstawową potrzebą każdego człowieka, zasługuje na aprobatę z co najmniej kilku powodów.

Po pierwsze, analiza skuteczności istniejących mechanizmów ochronnych infrastruktury krytycznej w kontekście najnowszych kryzysów geopolitycznych, stanowi cenny i niezwykle aktualny wkład w rozwój polskiej nauki prawa międzynarodowego, wyznaczając kierunek pożądanych zmian prawodawczych. Wrażliwość infrastruktury krytycznej i jej obiektów, mających kluczowe znaczenie z perspektywy m.in. konieczności zapewnienia żywności, wody pitnej, opieki medycznej, ale także sprawności systemów teleinformatycznych, energetycznych czy transportowych sprawia, że ich destrukcja uderza nie tylko w struktury państwowe, ale przede wszystkim w ludność cywilną.

Po drugie, tematyka zakodowana w zaproponowanym tytule rozprawy ma swój niekwestionowany potencjał. Potrzeba prowadzenia badań poświęconych ochronie infrastruktury krytycznej nie tylko wyrasta bezpośrednio z ewolucji sposobu i metod prowadzenia wojen, ale przede wszystkim z faktu, że prawo powinno podążać za życiem (zgodnie z łacińską maksymą *ius sequitur vitam*). Tymczasem już nie tylko regularne działania wojenne, ale cyberataki oraz paraliżowanie systemów logistycznych przeciwnika, stały się pełnoprawnym elementem strategii wojskowej. Jeśli zestawić to z faktem, że międzynarodowe prawo humanitarne jest działem prawa międzynarodowego, warunkowanym jedynie historycznym rozwojem norm prawnych i *de lege lata* nieaktualizowanym współcześnie, to potrzeba prowadzenia badań w tytułowym zakresie jest oczywista.

I w końcu po trzecie, zarówno w polskiej, jak i w zagranicznej literaturze przedmiotu (także z zakresu nauk pozaprawnych), o ile spotkać można zróżnicowane ilościowo oraz przedmiotowo opracowania, poświęcone infrastrukturze krytycznej, o tyle pełna systemowa rekonstrukcja współczesnego standardu jej ochrony, stanowi pewne wyzwanie intelektualne. W założeniach metodologicznych rozprawy (Wstęp) Autor nie podjął próby ustalenia aktualnego stanu badań w kontekście polskiej i zagranicznej literatury przedmiotu. Tu upominam się chociażby o przywołanie prac M. Marcinko, P. Grzebyk czy J. Nowakowskiej-Małuseckiej, które choć pojawiają się w treści rozprawy, to nie w jej części dedykowanej metodologii. Gdyby Autor poszedł tą drogą to po pierwsze, uwidoczniłby się fakt, że infrastruktura krytyczna stanowi przedmiot zainteresowania nie tylko na gruncie nauk prawnych, ale także (a może przede wszystkim) nauk o bezpieczeństwie, czy nauk o polityce (zob. opracowania R. Maciejewskiego, M. Molendowskiej, B. Kosowskiego), co czyni z niej kategorię interdyscyplinarną. To zaś prowadziłoby do wniosku, że prawnikom przypada dość wąski wycinek naukowej rzeczywistości, warunkowany obowiązującymi regulacjami prawnymi. Po drugie zaś pokazałoby, że ów wycinek ma jednak istotne znaczenie, jako że jakiegokolwiek działania faktyczne państw nie mogą być podejmowane bez podstawy prawnej, stąd dla prawnika stwierdzenie niedoszacowania zainteresowania naukowego tematem infrastruktury krytycznej pozostawia szczególną przestrzeń do realizacji badań naukowych, stanowiąc dodatkowe uzasadnienie ich podjęcia.

Zaproponowany tytuł rozprawy „Prawnomiędzynarodowa ochrona infrastruktury krytycznej podczas konfliktu zbrojnego” sformułowany został poprawnie, odzwierciedlając przedmiot rozważań i główny nurt badań. Autor zasadnie nie zamknął analiz jedynie w obrębie międzynarodowego prawa humanitarnego, prawidłowo wychodząc poza jego zakres i nakreślając szerszą perspektywę ochrony infrastruktury krytycznej podczas konfliktu zbrojnego (nie zaś wyłącznie w ujęciu tego działu). Zakres analiz zawartych w rozprawie konweniuje zatem z jej tytułem. Przyjętą perspektywę badawczą uznać należy za właściwą i poprawnie wyznaczoną w kontekście obranego tytułu.

Podsumowując stwierdzam, że problematyka podjęta w rozprawie pozostaje w nurcie badań z zakresu prawa międzynarodowego. Jej tytuł sformułowany został poprawnie, odpowiednio i z rozmysłem zawężając obszar badań. Opracowania, których autorzy z jednej strony próbują na stosunkowo niewielkiej liczbie stron zawrzeć jak najwięcej treści, bądź z drugiej popadają w manierę „pisarską” i tak szeroko dobierają zakres rozważań, że praca *ipso facto* rozrasta się objętościowo i przedmiotowo, narażają się na zarzut bądź zbyt szeroko zakrojonego zakresu badań, bądź pobieżności analiz. Doktorant wykazał, że dobierając tytuł rozprawy – zawężony do ochrony infrastruktury krytycznej podczas konfliktu zbrojnego – podjął próbę zapanowania nad jej merytorycznym zakresem.

3. STRUKTURA ROZPRAWY I WSTĘP DO JEJ MERYTORYCZNEJ OCENY

Rozprawa poprawnie zbudowana została – prócz wstępu, zakończenia oraz bibliografii – z pięciu następujących po sobie logicznie rozdziałów, zatytułowanych odpowiednio: rozdział I. – „Znaczeniowe uwarunkowania kategorii „infrastruktura krytyczna”, rozdział II. – „Infrastruktura krytyczna w międzynarodowym prawie humanitarnym”, rozdział III. – „Multicentryczny charakter standardu ochrony infrastruktury krytycznej”, rozdział IV. – „Obowiązki stron konfliktu zbrojnego w zakresie ochrony infrastruktury krytycznej” i ostatni rozdział V. – „Skutki niezapewnienia ochrony infrastrukturze krytycznej podczas konfliktu zbrojnego”.

W zakresie układu treści, który koresponduje z obranym tytułem rozprawy, nie wnoszę – prowadzących do metodologicznego zanegowania trzonu rozprawy – zasadniczych uwag, szanując prawo Doktoranta do przyjęcia własnego sposobu prezentowania poglądów. Struktura rozprawy trafnie ujęta została w pięć głównych rozdziałów, ułożonych od ogółu (językowo-znaczeniowe uwarunkowania kategorii „infrastruktura krytyczna”) do szczegółu (określenie obowiązków stron konfliktu oraz skutków niezapewnienia ochrony przedmiotowej infrastruktury, aż po próbę budowy standardu ochrony infrastruktury krytycznej).

Mocną stroną rozprawy jest zaproponowana jej ogólna koncepcja i układ oraz wiodący zamysł, by odtworzyć standard ochrony infrastruktury krytycznej. Autor wyraźnie rozdziela analizy prowadzone na poziomie leksykalnym, od tych na gruncie języka prawnego oraz prawniczego, w tym zakresie ujmując doktrynę, orzecznictwo i dorobek organizacji międzynarodowych. I choć akty prawne organizacji międzynarodowych potraktować należy jako język prawny, nie zaś prawniczy (Autor opisuje m.in. rezolucje, decyzje etc.), to układ tego rozdziału *in genere* dowodzi pewnego uporządkowania aparatu pojęciowego. Oddzielanie języka prawnego od prawniczego pozwala czytelnikowi precyzyjnie uchwycić granicę między wolą prawodawcy (krajowego i międzynarodowego), a interpretacyjnym dorobkiem doktryny. Choć w dalszej części rozprawy

podejście to rodzi pewne pytania o relację norm MPH do innych uregulowań prawnych, to sam punkt wyjścia należy ocenić jako trafny i naukowo uzasadniony.

Powyższe nie wyklucza jednak potrzeby zasygnalizowania dwóch wątpliwości, przy jednoczesnej rezygnacji z deskrypcji treści poszczególnych rozdziałów, którą uznaje za zbędną.

Po pierwsze, dostrzegając potrzebę stałego prowadzenia badań nad systemowością prawa międzynarodowego czy – w ślad za koncepcją E. Lętowskiej – nad multicentrycznym charakterem systemu prawa *in genere*, ubolewam – mając naukową słabość do fragmentacji prawa międzynarodowego – że problematyka systematyzowania tego prawa nie jest często podejmowana w literaturze przedmiotu. Stąd doceniam podjęty przez Doktoranta zabieg osadzenia tytułowej problematyki na gruncie międzynarodowego prawa humanitarnego, a także zamysł zbadania (zob. s. 10) na ile rekonstrukcja standardu ochrony infrastruktury krytycznej wymaga wyjścia poza ramy MPH jako jednego z działów prawa międzynarodowego. Nie mam bowiem wątpliwości, że w obranym ujęciu, aż prosi się o odniesienie do kategorii „multicentryczności” jako pojęcia, którego treściowym zakresem objęte mogą być różne porządki prawne, ów standard – o którym pisze Doktorant – tworzące. Mając na względzie stopień skomplikowania i trudności badań prowadzonych w tym obszarze podkreślić należy, że treść rozdziału odbiega jednak od jego tytułu, kierującego proces myślenia w stronę multicentrycznego standardu ochrony. Autor w miejsce dogmatycznoprawnej analizy przenikania się norm tworzonych w różnych „centrach” multicentrycznego systemu, skupia się na charakterystyce zagrożeń hybrydowych czy terrorystycznych, zapominając o fundamentalnej kwestii, że standard ochrony winien być rekonstruowany z obowiązujących przepisów prawa (polskiego, unijnego czy międzynarodowego), nie zaś z definicji pojęcia wojna hybrydowa czy zagrożenia terrorystyczne. Nie wykluczam przy tym, że inny był zamysł Autora w tej kwestii. Wówczas jednak należało precyzyjnie wskazać, jakim rozumieniem pojęcia standardu posługuje się Autor i w jakim zakresie odbiega ono od powszechnie przyjętego na gruncie nauk prawnych sposobu rozumienia tego pojęcia. Standard ochrony to bowiem pewnego rodzaju – wywiedziony z obowiązujących przepisów krajowych czy międzynarodowych – zbiór gwarancji, jaki określony podmiot (państwa bądź organizacje międzynarodowe) musi zapewnić, chroniąc przed naruszeniem prawa (dla przykładu w ujęciu konstytucyjnym standard ochrony prawnej rozumie się jako zespół minimalnych, nieprzekraczalnych gwarancji ustrojowych i proceduralnych, jakie demokratyczne państwo prawne musi zapewnić obywatelowi).

Oslabieniem tego dość poważnego zarzutu jest jednocześnie fakt, że w analizowanym zakresie Autor opisuje co prawda działalność organizacji międzynarodowych (NATO, ONZ, Rady Europy czy Unii Europejskiej), ale ani analiza podejmowanych przez nie działań ani opis aktów prawnych, podporządkowanych tymże działaniom (np. działania UE w zakresie zabezpieczenia się przed działaniami hybrydowymi, s. 96 i nast.) nie jest wystarczający. Może on pozornie wskazywać na rekonstrukcję standardu, w swej istocie będąc jedynie opisem faktów i określonej polityki, nie zaś norm prawnych. Co gorsza, próba obrony tej struktury (poprzez odwołanie się do konkretnych działań UE czy NATO w zakresie zabezpieczenia przed działaniami hybrydowymi i aktami terroryzmu) okazuje się nieskuteczna. Stwierdzenie, że Unia Europejska podejmuje działania zabezpieczające czy identyfikuje zagrożenia (s. 96), wspiera wysiłki na rzecz (s. 97), czy w końcu proponuje wzmocnienie odporności infrastruktury krytycznej (s. 98), stanowi narrację faktograficzną, nie jurydyczną. *De facto* Doktorant opisał działania i formułowane przez organizacje międzynarodowe strategie w miejsce formalnoprawnej egzegezy przepisów pod

kątem ich mocy wiążącej, mechanizmów implementacji oraz np. sposobu rozstrzygania kolizji między normami MPH w myśl teorii fragmentacji prawa. W tym rozdziale – co do zasady – Autor nie musiał przesądzać, czy takie konflikty miałyby powstać w relacji do innych działów prawa międzynarodowego, chyba że już na tym etapie badań ustaliłby, że standard wykracza poza normy MPH. Autor pisze o tym nawet w Zakończeniu wskazując, że „luki w międzynarodowym prawie humanitarnym w zakresie ochrony infrastruktury krytycznej zmuszają do rekonstrukcji standardu ochrony tej infrastruktury na podstawie innych działów prawa międzynarodowego” (s. 201). Ubolewam, że wątku tego nie rozbudował, gdyż wydaje mi się to niezbędne do pełnej rekonstrukcji standardu ochrony infrastruktury krytycznej jako konstrukcyjnego elementu rozprawy. W tym sensie, Autor wyprowadził wnioski, dla których w rozprawie nie zbudował należytego merytorycznego fundamentu mimo, że metodologicznie zrobił ku temu dobrą podbudowę.

Po drugie, w rozprawie nie wydzielono rozdziału, który swoim zakresem obejmowałby studium przypadku. I o ile mam świadomość, że Autor konkretne przykłady dość często wplata w prowadzone rozważania, to jednak zasadnym wydawałoby się zamknięcie ich w jeden rozdział, przedmiotem którego była wyczerpująca i kompleksowa – dokonana przez pryzmat ustaleń zawartych w rozprawie – analiza konkretnego przypadku. Wydzielony rozdział (np. jako Rozdział 6) pozwoliłby na empiryczną weryfikację teoretycznych ustaleń z rozdziałów wcześniejszych. Ułatwiłoby to ocenę, jak w praktyce konkretnego konfliktu nakładają się na siebie analizowane multicentrycznie przyjmowane regulacje prawne i czy wychodzą one zakresowo poza MPH.

Podsumowując, w zakresie struktury pracy, choć nie przywiązuję znaczenia do „aptekarzkiego” rozkładania treści, Doktorant – co do zasady – zachował proporcje między rozdziałami. Odpowiada mi zaproponowana przez Niego formuła otwierania poszczególnych rozdziałów „wprowadzeniem”, a kończenia ich „podsumowaniem”, co prócz zebrania myśli cząstkowych, daje wyraz pewnego uporządkowania analiz. Uważam, że zaproponowana struktura rozprawy – z odnotowaniem wskazanych mankamentów – umożliwiła Doktorantowi prezentację poglądów.

4. CELE ROZPRAWY, PROBLEM BADAWCZY I HIPOTEZY BADAWCZE ORAZ METODY BADAWCZE

We wstępie do rozprawy doktorskiej – co warto zaznaczyć i docenić – określony został cel rozprawy, problem badawczy, wsparty hipotezami badawczymi oraz metody badawcze.

Doktorant celem dysertacji uczynił „rekonstrukcję definicji infrastruktury krytycznej z norm międzynarodowego prawa humanitarnego, ale także ustalenie współczesnego sposobu jego rozumienia, po to by możliwym było opracowanie – tak ważnego obecnie – standardu ochrony infrastruktury krytycznej w MPH” (s. 10). W tym kontekście sformułował problem badawczy, ujmując go w pytanie, „czy kategoria infrastruktury krytycznej, dająca się zrekonstruować z MPH, jest zakresowo wystarczająca, by współcześnie chronić ową infrastrukturę, uwzględniając dynamicznie zmieniające się współczesne wyzwania? Rozwikłanie tej, jakże ważkiej naukowo i doniosłej praktycznie kwestii uczyniono głównym problemem badawczym rozprawy” (s. 10). Jego realizacja wsparta została następującymi hipotezami badawczymi: „1. Na ile, w związku z brakiem definicji pojęcia infrastruktury krytycznej w MPH, jego regulacje prawne zapewniają jedynie minimalny standard ochrony obiektów potencjalnie zaliczanych do infrastruktury

krytycznej, a na ile rekonstrukcja tego standardu wymaga wyjścia poza normy MPH? 2. Czy pojęcie infrastruktury krytycznej nie powinno być współcześnie rozumiane jako całość powiązanych ze sobą funkcjonalnie systemów zapewniających bezpieczeństwo państwa i jego obywateli? Innymi słowy, czy z racji funkcji infrastruktury krytycznej nie powinna być ona rozpatrywana nie tylko i wyłącznie jako system i obiekty zapewniające bezpieczeństwo ludności cywilnej, ale przede wszystkim zapewniające bezpieczeństwo państwa jako instytucji? Czy w związku z tym pojęcie infrastruktury krytycznej nie powinno stanowić konglomeratu – ujmując rozumienie infrastruktury krytycznej jako całości powiązanych ze sobą funkcjonalnie systemów zapewniających bezpieczeństwo państwa i jego obywateli? 3. Analizując współczesną dynamicznie zmieniającą się sytuację geopolityczną, jakie systemy, potencjalnie uznawane za infrastrukturę krytyczną, są przedmiotem ochrony w MPH? Czy jest tak, że podczas ataku na infrastrukturę krytyczną, atak ten pozbawia ochrony MPH? Na ile zatem współcześnie - *de lege lata* - potrzeba skutecznej ochrony infrastruktury krytycznej i na ile zrekonstruowany standard tej ochrony jest w stanie podolać współczesnym wyzwaniom, tak różnym od tych, kiedy tworzone były normy, dość anachronicznego już, MPH?” (s. 10-11).

Pozostając wierną klasycznym założeniom metodologii z zadowoleniem przyjmuje zaproponowany jej układ, zwłaszcza biorąc za podstawę postanowienia przywołanej na wstępie ustawy, zgodnie z którymi od rozpraw doktorskich oczekuje się oryginalnego rozwiązania problemu naukowego. Nie mam bowiem wątpliwości, że precyzyjnie wyznaczony problem badawczy, będący swoistym bodźcem intelektualnym, inspirującym do dalszych badań, pobudza proces twórczy tak, by umożliwić osiągnięcie konkretnego, wskazanego celu naukowego. Rozwiązanie takiego problemu wyposaża rozprawę w walor oryginalności, stąd „nieokreślenie w temacie pracy naukowej problemu badawczego i przedmiotu badań powoduje, iż praca staje się pozorowana. Praca bez wyraźnie określonego problemu badawczego i przedmiotu badań jest pozbawiona cech i elementów naukowych” (zob. J. Apanowicz, *Metodologia ogólna*, Gdynia 2002, s. 102).

Główny problem badawczy rozprawy sformułowano wokół zakresowo nakreślonego dylematu: na ile zrekonstruowany standard ochrony infrastruktury krytycznej powinien uwzględniać model przedmiotowo-podmiotowy (funkcjonowanie instytucji państwa chroniące pośrednio obywateli), a na ile dominujący tradycyjnie w MPH model podmiotowy (ochrona ludności cywilnej i dóbr niezbędnych do jej przetrwania). Problem ten Autor słusznie uzupełnia o kwestię anachroniczności norm MPH wobec współczesnych teatrów działań.

W tym zakresie, przedłożona do recenzji rozprawa ma duży ładunek potencjału naukowego, a wedle mnie zasadniczym jej celem jest rekonstrukcja standardu ochrony infrastruktury krytycznej. I choć cel ten jest konsekwentnie realizowany w rozprawie i odwzorowany w jej zakończeniu, to Doktorant określając metodologię rozprawy niepotrzebnie napisał o rekonstrukcji definicji pojęcia infrastruktury krytycznej. Czym innym bowiem jest rekonstrukcja standardu ochrony infrastruktury krytycznej (proces dogmatyczny), a czym innym rekonstrukcja (tj. ustalenie znaczenia) pojęcia infrastruktury krytycznej (proces semantyczny). Z pewnością, ustalenie sposobu rozumienia poszczególnych pojęć jest warunkiem wstępnym budowy standardu, jednak – upraszczając – zacieranie granic między nimi prowadzić może do metodologicznego błędu przesunięcia kategoryalnego. Potwierdzenie, że Autor miał na myśli rekonstrukcję standardu (nie zaś pojęcia) wywieść można ze sformułowanego – przywołanego powyżej – problemu badawczego, z którym konwenują trzy dobrze postawione hipotezy badawcze. Stanowią one

mocny trzon rozprawy, już na poziomie jej konstrukcji. Nie ma bowiem wątpliwości, że zbadanie, czy – a jeśli tak, to w jakim zakresie – MPH ustala minimalny standard ochrony infrastruktury krytycznej, w tak dynamicznie zmieniającym się świecie, ma szczególne znaczenie, biorąc także za podstawę czas i realia historyczne, w których przyjmowano regulacje prawne MPH. To zaś otwiera przestrzeń do dalszych badań.

Co do sposobu formułowania hipotez w formie klasycznych pytań gramatycznych (zwłaszcza pytanie 1 i 3) mam pewne zastrzeżenie, mając jednoczesną świadomość, że w polskiej praktyce akademickiej bywa to tolerowane. Jednak z punktu widzenia metodologii (w ścisłym rygorze metodologicznym) hipoteza powinna być zdaniem twierdzącym – przypuszczeniem poddawanym weryfikacji, tj. potwierdzonym bądź falsyfikowanym. Merytoryczna treść tych założeń jest jednak precyzyjna i trafna.

W przedmiocie metod badawczych Doktorant poprawnie wskazuje na konieczność wykorzystania metody dogmatycznej, komparatystycznej i teoretycznej, czy właściwiej teoretycznoprawnej czy prawnoporównawczej. Taki dobór triady metodologicznej uznać można za trafny i uzasadniony specyfiką podjętej materii. Ze względu na interdyscyplinarność analizowanej kategorii infrastruktury krytycznej brakuje jednak – nawiązując do powyższych uwag – odniesienia do metody historycznoprawnej, która jest jednak wykorzystywana w toku badań (np. s. 109).

Oceniając dysertację w kontekście określonego przez Doktoranta celu rozprawy, problemu badawczego, hipotez badawczych oraz zastosowanych metod badawczych, stwierdzam, że – co do zasady – wykazał się On znajomością metodologii w ujęciu pragmatycznym i apragmatycznym. Na szczególne docenienie zasługuje podjęta próba metodologicznego ułożenia badań naukowych. Zdecydowanie jest mi bliżej do takiej prezentacji kwestii wprowadzających, nawet z pewnymi potknięciami, aniżeli do całkowitego pomijania tez/hipotez itd., co niestety zdarza się w opracowaniach, których autorzy zapominają, że nie piszą jakiegokolwiek pracy, a pracę o charakterze naukowym (pracę na tzw. awans naukowy).

5. MERYTORYCZNA OCENA PRACY

Na ocenę końcową wpływ ma także strona merytoryczna recenzowanego opracowania, w tym ocena oryginalności sposobu rozwiązania problemu badawczego. Nie postrzegam powierzonej mi funkcji recenzenta jako uprawniającej do polemiki z Doktorantem, stąd – mając na uwadze uprzednie uwagi o merytorycznym charakterze – odniosę się jedynie do kilku poruszanych przez Niego aspektów.

Po pierwsze, w I rozdziale Autor zasadnie wprowadza trójstopniowy podział analityczny (leksykalny, język prawny i język prawniczy). Prowadzone analizy uznać należy za dość udane, jednak z pewnością w takich kwestiach, jak orzecznicze ustalenie znaczenia pojęcia infrastruktury krytycznej (pkt. 1.4.3) można odczuwać zdecydowany niedosyt, powodowany pobieżnym charakterem prowadzonych rozważań (mieszczą się one objętościowo na jednej stronie). Opisując orzecznictwo TSUE w zakresie *essential facilities doctrine* za interesujący, choć nieco ryzykowny uznać można przywołanie orzeczenia w sprawie *Oscar Bronner* (C-7/97) i opinii Rzecznika Generalnego w sprawie *Google Shopping* (C-48/22 P). W prawie konkurencji UE termin *essential facility* tłumaczony bywa na język polski jako „urządzenie kluczowe” lub „infrastruktura

krytyczna”. Autor dostrzega ten kontekst, ale w analizach tego typu należy wyraźnie podkreślić, że w prawie konkurencji pojęcie to służy ochronie ładu rynkowego i eliminacji nadużyć pozycji dominującej, podczas gdy w MPH i w nauce o bezpieczeństwie odwzorowuje fizyczne przetrwanie ludności oraz państwa.

Autor kończy rozdział prezentacją własnej definicji tytułowej kategorii, bowiem – co nie zaskakuje – analiza MPH nie przyniosła zadowalających efektów. Wskazuje On, że „infrastruktura krytyczna jest to struktura połączonych ze sobą urządzeń, obiektów oraz systemów (w tym dóbr o charakterze niematerialnym), które wpływają na bezpieczeństwo państwa oraz ludności, oddziałując na trzy główne kategorie – schronienie, zaopatrzenie oraz bezpieczeństwo” (s. 53), nawiązując do koncepcji M. Bennetta i V. Gupty. Definicję tę – ujmującą istotę rzeczy – należałoby jednak przemodelować, tak by odsunąć od niej zarzut błędu *idem per idem* (definiowanie pojęcia poprzez to samo pojęcie – tu bezpieczeństwa przez bezpieczeństwo). Szczególną jej wartością dodaną jest jednak wprowadzenie wprost do dotychczasowego rozumienia pojęcia infrastruktury krytycznej kategorii dóbr o charakterze niematerialnym, ukazując inne postrzeganie przedmiotu ochrony.

W tym kontekście interesującym jest zagadnienie rozszerzania pojęcia infrastruktury krytycznej na dobra kultury i edukację. Autor polemizując z koncepcją F. Lazraka, przestrzega przed włączaniem uniwersytetów czy zabytków do pojęcia infrastruktury krytycznej, gdyż „nadmiar obiektów chronionych osłabi ochronę obiektów rzeczywiście krytycznych” (s. 52). Warto zatem zapytać Autora, jak w tym kontekście ocenia zjawisko cyfrowych archiwów państwowych lub baz tożsamości narodowej (które łączą cechy kultury i systemów teleinformatycznych państwa).

Po drugie, w kolejnych rozdziałach Autor definiuje pojęcie celu wojskowego na podstawie art. 52 ust. 2 PD I. W aspekcie temporalnym poprawnie wskazuje różnice między kryterium przeznaczenia (przyszła, zamierzona funkcja militarna) a wykorzystania (faktyczne, teraźniejsze użycie militarne w danej chwili) celu wojskowego (s. 70). Włącza się także w kluczowy spór doktrynalny pomiędzy doktryną amerykańską a restrykcyjną wykładnią europejsko-geneńską (MKCK). Podejście USA pozwala na uznawanie za cel wojskowy obiektów generujących dochód na rzecz działań wojennych. Autor trafnie opowiada się za stanowiskiem O. Hathaway i MKCK, że rozszerzenie to zagraża erozją ochrony cywilnej argumentując, że wkład musi być bezpośrednio i operacyjnie wojskowy, a nie czysto ekonomiczny. W analizie zasady proporcjonalności (s. 125-128) trafnie podnosi, że przy uderzeniu w zintegrowaną infrastrukturę krytyczną (np. elektroenergetykę) nie wolno ograniczać testu proporcjonalności jedynie do bezpośrednich ofiar wybuchu bomby w stacji transformatorowej. Należy w kalkulacji *collateral damage* uwzględniać przewidywalne następstwa długofalowe: odcięcie zasilania pompowni wody pitnej, załamanie łańcucha chłodniczego dla leków i szczepionek, wyłączenie respiratorów w szpitalach (co Autor ilustruje kazusem Sudanu i wojny w Ukrainie).

Po trzecie, Autor zachowuje spójność pomiędzy wstępem i zakończeniem rozprawy, a zatem dwiema zasadniczymi częściami, odpowiedzialnymi za realizację założeń metodologicznych. Dbłość tę należy docenić. Przejawia się ona chociażby w zaprezentowanym w zakończeniu „zrekonstruowanym standardzie ochrony infrastruktury krytycznej” (ss. 200–203) oraz sformułowanych wnioskach *de lege ferenda* (s. 203-206).

W zakresie wskazanego standardu podtrzymuję swoje wcześniejsze uwagi, co do jego konstrukcji. W miejsce zastosowanej przez Autora formy deskrypcji aspektu podmiotowego i

przedmiotowej ochrony, przy rekonstrukcji owego standardu – zgodnie z obranym celem rozprawy i sformułowaniem problemem badawczym – należałoby wyraźnie wykazać, jaki dokładnie zakres ochrony wynika z MPH (i dlaczego ma on charakter jedynie minimalny – s. 200). Ponadto należało wskazać, którymi konkretnie przepisami z innych działów prawa międzynarodowego (s. 201) standard ten powinien zostać dopełniony. Taki zabieg dałby całościowy, pożądany obraz normatywnych uwarunkowań przedmiotowego standardu, a także stanowiłby solidną podstawę do sformułowania wniosków postulatywnych (odpowiadających, najprościej na pytanie: jakich narzędzi prawnych wciąż brakuje, aby ochrona ta była w pełni skuteczna?). Nie wydaje mi się to oczekiwaniem nadmiernie wygórowanym, zwłaszcza że Autor sam o tym wprost pisze: „Luki w międzynarodowym prawie humanitarnym [w] zakresie ochrony infrastruktury krytycznej zmuszają do rekonstrukcji standardu ochrony tej infrastruktury na podstawie innych działów prawa międzynarodowego” (s. 201). Należy jednak wyrazić ubolewanie, że Autor postawił kropkę w miejscu, w którym otworzyła się niebagatelna przestrzeń do dalszych badań nad ową komplementarnością systemową. Dzieje się tak pomimo deklaracji Doktoranta, iż: „Obszerne regulacje pozostałych działów prawa międzynarodowego, wspierane doktryną bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego, powinny stanowić źródło inspiracji dla MPH w zakresie rozszerzenia ochrony infrastruktury krytycznej” (s. 202). Nie sposób nie zgodzić się z tym twierdzeniem i wrócić do pozostawionego bez odpowiedzi pytania: o jakie konkretnie działy prawa międzynarodowego chodzi?

Po czwarte, Doktorant z większą odwagą mógłby kreować własne oceny i zajmować wyraziste stanowisko, do czego gorąco zachęcam. I choć sam styl narracji niekiedy pozbawiony jest literackiej lekkości oraz precyzji językowej, to daje się to uzasadnić z jednej strony wysokim stopniem skomplikowania materii, z drugiej zaś – niełatwym balansowaniem na granicy między perspektywą politologiczną, naukami o bezpieczeństwie a specjalistycznym językiem prawniczym.

Sumując, rozprawa w warstwie merytorycznej, choć miejscami wymagałaby pogłębienia analiz, wnosi wkład do badań nad infrastrukturą krytyczną podczas konfliktu zbrojnego. Doktorant podjął się trudnego zadania zrekonstruowania standardu prawnego, który ze swej natury jest rozproszony i niedostosowany do dynamiki współczesnych zagrożeń asymetrycznych oraz cybernetycznych. Pomimo wskazanych przeze mnie uproszczeń interpretacyjnych czy niedosytu metodologicznego, rozprawa ta broni się.

Uważam ponadto, że w czasach, gdy wygodna deskrypcja (generowana niekiedy przez AI!) wypiera w pracach tego typu głębszą, krytyczną analizę teoretyczną, próba podjęta przez Autora zasługuje na uznanie. Nie ograniczył się On bowiem do biernego zreferowania obowiązujących przepisów, lecz podjął ambitne wyzwanie zrekonstruowania standardu oraz sformułowania w ramach wniosków *de lege ferenda* definicji pojęcia infrastruktury krytycznej, określenia jej podmiotowo-przedmiotowego charakteru oraz wyznaczenia statusu obiektów podwójnego zastosowania (s. 205-206). Ten aspekt rozprawy nie może pozostać niezauważony.

6. DOBÓR I WYKORZYSTANIE MATERIAŁÓW ŹRÓDŁOWYCH ORAZ STRONA FORMALNA ROZPRAWY

Wykorzystany materiał źródłowy (zawarty na ss. 207-235) obejmuje – zgodnie z zaprezentowaną w rozprawie kolejnością: po pierwsze – akty prawne, tj. umowy międzynarodowe, uchwały i inne

akty organów organizacji międzynarodowych, akty prawa Unii Europejskiej oraz akty prawa krajowego, po drugie – orzecznictwo, po trzecie literaturę i po czwarte – wykaz stron internetowych.

Sposób ujęcia bibliografii jest dość uporządkowany, choć opowiadam się za tym, by konstruując wykaz aktów prawnych stosować nie tylko – co uczynił Autor – zasadę chronologii (w ramach poszczególnych kategorii), ale również podział aktów na wiążące i niewiążące, z czego Autor zrezygnował. Należy mieć jednak świadomość, że – ze względu na liczbę i zróżnicowanie źródeł – każdy obrany sposób przygotowania wykazu – obarczony będzie możliwością formułowania zdań odmiennych. Dlatego podkreślić należy dokonane pogrupowanie aktów prawnych czy orzeczeń kategoriami (np. według organizacji międzynarodowych bądź państw – w przypadku prawa krajowego), co nadało uporządkowany charakter tej części rozprawy. Wykaz literatury zdecydowanie poszerzyłabym, m.in. o publikacje takich autorów jak Emanuela-Chiara Gillard (zwłaszcza w kontekście analizy statusu prawnego infrastruktury energetycznej jako obiektu niezbędnego do przetrwania ludności cywilnej), czy Triantafyllos Kouloufakos (w zakresie prawnomiędzynarodowej ochrony infrastruktury krytycznej przed złośliwymi cyberoperacjami), co wzbogaciłoby źródłowo rozprawę, a miejscami pogłębiło prowadzone rozważania, dając szerszą perspektywę badawczą.

Styl pisania Doktoranta oceniam jako nienaganny, a potknięcia stylistyczne czy językowe zasadniczo nie umniejszają tej oceny. W tekście pojawiają się usterki redakcyjne (tj. „celem pracy jest rekonstrukcji” (s. 1) czy „zrekonstruowania definicji (...) współczesnego sposobu jego rozumienia”, gdzie mamy do czynienia z brakiem uzgodnienia rodzaju gramatycznego pojęcia/definicji, s. 10). Autor nie uniknął także błędów literowych (np. „przełom stulecia” (s. 59), czy też licznych błędów interpunkcyjnych, tak w tekście głównym, jak i w przypisach, które budowane są dość konsekwentnie. Miejscami stosowane przez niego skróty myślowe prowadzą do znacznych uproszczeń (np. „Obiekty administracji publicznej nie są objęte ochroną MPH, a często, w perspektywie podstawowych zasad, takich jak zasada proporcjonalności i konieczności wojskowej, stają się legalnym celem ataku”, s. 201). Mam wątpliwość czy fakt, że budynek należy do administracji państwowej i nie korzysta z ochrony MPH, czyni go automatycznie legalnym celem wojskowym?

7. KONKLUZJA

Rozprawa doktorska Pana mgra Roberta Łasy, pt. „Prawnomiędzynarodowa ochrona infrastruktury krytycznej podczas konfliktu zbrojnego”, spełnia wymagania określone dyspozycją art. 187 ust. 1 i 2 przywołanej na wstępie ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Stanowi ona oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydata w dyscyplinie naukowej (nauki prawne), a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

.....

dr hab. Ewelina Cała-Wacinkiewicz, prof. US